

**Ciało nasze chleba powszedniego potrzebuje, by nie zginąć z głodu,  
a dla duszy naszej czyż nam pokarmu nie potrzeba?** *Urszula Ledóchowska*



Mniej pamiętam dni i tygodnie, gdy z nieba płynęło błogosławieństwo Boże w lekkich nocnych deszczach, w ciepłych słonecznych dniach. „Daje nam Pan Bóg chleb powszedni” – mawiał tata. Bardziej pamiętam tatę stojącego pod okapem domu i wpatrującego się w zapłakane chmury od kilkunastu dni. „Boże, nie daj, by chleb nam wygnił” – szeptał tata. Widziałem tatę pochylonego nad zagonem i bezwiednie palcami podnoszącego plony więdnące od żaru słońca i braku wilgoci. „Spraw, Panie, aby nam chleb nie wysechł na polu” – modlił się tata.

A mając w pamięci tamte obrazy dziś sam się modłę: „Panie, niech nam nie zabraknie chleba powszedniego dla duszy – Twego Ciała”. *Ks. Kazimierz Tomaszewicz SVD*